

KS. PIOTR ZWOLIŃSKI
Akademia Teologii Katolickiej
Warszawa
Wyższe Seminarium Duchowne
Łódź

PARAFIA – PIERWSZĄ LINIĄ FRONTU WALKI Z KLEREM¹

Artykuł ten, jest częścią przygotowywanego większego opracowania, próbuję w nim przedstawić wybrane działania służby bezpieczeństwa wobec Kościoła w latach 1944–1964, ich intensyfikację i zmieniające się formy.

Komuniści po przejęciu władzy w Polsce początkowo starali się utrzymywać poprawne stosunki z Kościołem katolickim. W kronikach filmowych z lat 1945–1946 można było zobaczyć Bolesława Bieruta uczestniczącego w uroczystościach religijnych czy dzielącego się opłatkiem z rannymi żołnierzami leżącymi w szpitalnej sali, w której wisiał krzyż. Oczywiście duchowieństwo katolickie nie miało złudzeń co do propagandowej wymowy tych scen. Znana była powszechnie tępiąca z całą bezwzględnością religię polityka Moskwy, a właśnie stamtąd czerpali wytyczne ludzie sprawujący władzę w Polsce.

Już w lecie 1946 r. rozesłano do „starszych referentów kontrolerów gminnych” – Urzędu Bezpieczeństwa rozkaz z klauzurą – *bardzo ważne*. W piśmie tym nakazywano sporządzić w podległych gminach spis księży oraz opracować dokładne ich charakterystyki. Nakazywano zwerbować agenturę ze środowiska, w którym pracuje ksiądz, np.: gospodyni, kościelny, organista i in. Na księży występujących przeciwko rządowi nakazywano „założyć sprawę”².

Jednakże w latach 1944–1947 władze PRL nie przystępowały do otwartej walki z religią i Kościołem. Podyktowane to było względami politycznymi, tzn. chęcią zjednania sobie społeczeństwa ponad 90% katolickiego, następnie umocnieniem w nim swoich wpływów i ugruntowaniem nad nim władzy. Poza tym

¹ Tytuł niniejszego artykułu nawiązuje do tytułu referatu programowego MSW ogłoszonego 12 sierpnia 1963 r. w Departamencie IV na krajowej naradzie naczelników Wydziałów IV i Wydziałów „C”.

² Trudno ustalić zasięg tej akcji, czy objęła już wtedy całą Polskę, czy też tylko wybrane powiaty, w piśmie bowiem widniał rozkaz „tajne, po przeczytaniu i opracowaniu zniszczyć”, Archiwum Sekretariatu Episkopatu Polski, (dalej ASEP), sygn. 03141, k. 1.

starano się w pierwszym rządzie rozbić podziemie i legalną opozycję. W tym czasie już niektóre posunięcia władz w celu budowania państwa laickiego mogły sygnalizować przyszłą politykę państwa wobec Kościoła.

Najostrzejszym posunięciem w tych dwóch latach była Uchwała Rady Ministrów z 12 września 1945 r. zrywająca jednostronnie konkordat z Watykanem zawarty przez Polskę w 1925 r. Jako przyczynę podano nieuznawanie przez Watykan Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej oraz mianowanie w grudniu 1939 r. administratorem apostolskim diecezji chełmińskiej Niemca biskupa gdańskiego Karola Marię Spletę³.

Był to oczywiście pretekst zmierzający do podjęcia dalszych działań zmierzających do oderwania polskich katolików pod względem religijnym i formalno-prawnym od Rzymu.

W wystąpieniach polskich hierarchów kościelnych w tym czasie zaobserwować można było ogromną troskę o zachowanie chrześcijańskich korzeni i postaw narodu w toku dokonujących się przemian ustrojowych.

W lipcu 1945 r. powrócił do kraju po wojennej tułaczce, w tym kilkumiesięcznym pobycie w obozach hitlerowskich, prymas August Hlond. 3–4 października przewodniczył pierwszej po wojnie Konferencji Episkopatu, która obradowała na Jasnej Górze. W liście Konferencji skierowanym do wiernych biskupi „przestrzegając przed materializmem, bezbożnictwem, sektami i propagandą antychrześcijańską” zachęcali katolików, by „szczerze współpracowali przy odbudowie Rzeczypospolitej w zdrowym duchu demokratycznym, ale zarazem trwali niewzruszenie przy swych wierzeniach religijnych, opierali się hasłom uniezależnienia życia prywatnego i zbiorowego od wyższych norm moralnych, zapewnili naukę religii dla młodzieży w szkołach i wychowanie w duchu chrześcijańskim, a przeciwstawili się zakusom, które by chciały rozpętać szkodliwą dla państwa i jedności narodowej walkę z Kościołem”. Apelowali też, aby „odnowa Państwa Polskiego odbywała się na zasadach chrześcijańskich”⁴.

Po sfałszowanych wyborach do Sejmu w 1947 r., kiedy rządy komunistów były już ugruntowane, nasilono ataki propagandowe na Kościół, które miały przygotować grunt już do właściwej rozprawy z religią katolicką i instytucją Kościoła katolickiego

³ Zdaniem Rady Ministrów (która jako organ wykonawczy państwa nie miała uprawnień do podjęcia takiego kroku) było to naruszenie dziewiątego punktu konkordatu, według którego żadna część Rzeczypospolitej nie będzie zależna od biskupa, którego siedziba znajdowałaby się poza granicami Państwa Polskiego. W związku z działaniami wojennymi Biskup Ordynariusz diecezji chełmińskiej szukał schronienia poza granicami państwa. Biskup pomocniczy był ciężko chory, nie mógł sprawować więc swojej posługi. Rząd hitlerowski rozpoczął prześladowanie duchowieństwa, kapłani zmuszeni byli do ucieczki. Ta sytuacja wymusiła na Stolicy Apostolskiej dla dobra Kościoła powierzenie biskupowi Gdańska funkcji tymczasowego rządcy diecezji chełmińskiej w charakterze administratora apostolskiego. Zob. P. Raina, *Kościół w PRL, Dokumenty*, t. 1, l. 1945–1959, Poznań 1994, s. 19–21, 24–25.

⁴ Za: B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. 8, Lublin 1995, s. 476.

w Polsce. Trzeba zaznaczyć, że w tych demagogicznych atakach szczególnie agresywne były wystąpienia sejmowe premiera Józefa Cyrankiewicza⁵.

Nowa władza na szeroką skalę rozpoczęła akcje w celu stworzenia w Europie nowego państwa totalitarnego. Kierunki wszystkich tych działań wytyczała partia. Obradujący pod jej dyktando Sejm uchwalał ustawy, a rząd dekretemi powodował, że wchodziły w życie. Organem wykonawczym w walce państwa z Kościołem było Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego i podległe mu służby. Dzięki swej nieugiętej postawie Kościół mógł skutecznie hamować poczynania komunistów w Polsce. Był już wtedy jedyną instytucją kształtującą postawy społeczeństwa, które do końca nie akceptowało narzuconego mu siłą ustroju, a zwłaszcza jego skrajnych przedsięwzięć w dziedzinie gospodarczej, (m.in. kolektywizacja wsi), społecznej i religijnej.

Jak relacjonuje H. Dominiczak, powołując się na zeznania pułkownika Świątły, autorem planu walki z Kościołem w Polsce był generał NKWD – Sierow (Iwanow). To on był autorem planu rozbicia Kościoła od wewnątrz.

W tym celu stworzono i wydatnie wspierano ruch księży patriotów oraz ruch postępowych katolików. Do stworzenia tych ruchów zwerbować miał Sierow czołowych późniejszych jego przedstawicieli – Bolesława Piaseckiego i Witolda Bieńkowskiego. Sierow przed wyjazdem z Polski założył przez siebie agenturę z jej zadaniami przekazał Julii Bristigerowej, dyrektorowi Departamentu V MBP.

W Departamencie tym utworzono specjalny III Wydział do Walki z Kościołem. Stamtąd wychodziły dyspozycje do podległych placówek UB, godzące w interesy Kościoła i w ludzi wierzących.

Ze strony partii nadzór nad Kościołem powierzono Franciszkowi Mazurowi. Reprezentowanie rządu w rozmowach z Kościołem znalazło się w gestii agenta NKWD Antoniego Wolskiego-Piwowarczyka, który objął stanowisko ministra administracji publicznej. Po 1950 r. sprawy leżące w jego gestii przejął Urząd ds. Wyznań⁶.

Pracę operacyjną funkcjonariuszy bezpieczeństwa publicznego oceniano, mając za podstawę dwa zasadnicze kryteria – liczbę i wyniki prowadzonych spraw oraz, co ściśle się z tym wiązało, liczbę zwerbowanych agentów i informatorów. Wszyscy pracownicy bezpieczeństwa zobowiązani byli do pozyskiwania obywateli w charakterze informatorów czy tajnych współpracowników. W tej „pogoni” za informatorami, a następnie ich skorumpowaniem, posługiwano się wypróbowanymi wzorcami wypracowanymi przez NKWD. Po znalezieniu osoby chętnej

⁵ H. Dominiczak, *Organy Bezpieczeństwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997, s. 97.

⁶ Tamże, s. 98. Należy zaznaczyć, że osoby pracujące w aparacie bezpieczeństwa, którym powierzono walkę z Kościołem, były często agentami NKWD, wypróbowanymi członkami partii komunistycznej pochodzenia żydowskiego. Pomimo prowokacji z tym związanych zarówno prymas Hlond, jak i Episkopat ostro potępili mnożące się akty antysemityzmu, zob. B. Kumor, dz. cyt., s. 477–478.

do współpracy, a często nieświadomej roli i ogromu zła, jakie może wyrządzić, funkcjonariusze UB różnego stopnia rozpoczynali trudną pracę jej „rozpracowania”. Chodziło tu o zebranie jak największej ilości informacji o przyszłym, ewentualnym agencie, czy też informatorze, o jego rodzinie, kontaktach, zainteresowaniach itp.

Informacje te zdobywano wszelkimi dostępnymi sposobami. Niezwykle często – kandydatów starano się pozyskiwać na podstawie sfabrykowanych, kompromitujących materiałów, z góry bowiem wiadomo było, że dana osoba nie wyrazi dobrowolnie zgody na współpracę. Najczęściej w tym celu reżyserowano przestępstwa, podrzucano broń, walutę, ulotki o treści antykomunistycznej. Aranżowano sytuacje, w których nieświadomy niczego werbowany był stawiany w takim położeniu, że ujawnienie danego faktu przekreśliłoby jego karierę, czy też zepsułoby opinię w środowisku⁷. Poza tymi bezprawnymi działaniami posługiwano się jeszcze bardziej drastycznymi metodami, jak zastraszanie obywateli, groźenie śmiercią najbliższych. Porywano ludzi z miejsca zamieszkania, pracy, ulicy, przetrzymywano w nieludzkich warunkach, torturując psychicznie i fizycznie, po czym podsuwano do podpisania w zamian za cenę natychmiastowego odzyskania wolności zobowiązanie o współpracy. W efekcie tych podstępnych i bezprawnych działań, w szczególności przez stosowanie prowokacji, szantażu, zastraszania i przekupywania ludzi zdołano stworzyć gęstą sieć agenturalną⁸.

W celu uzyskania kontroli nad obywatelami, UB tworzył sieć agenturalną właściwie wszędzie: w zakładach pracy, instytucjach politycznych, społecznych, kulturalnych, organizacjach młodzieżowych, w szkołach, wśród duchowieństwa katolickiego.

W dokumentach o tego typu działaniach operacyjnych można znaleźć akta, które świadczą o próbach werbunku kleryków seminariów duchownych⁹.

⁷ H. Dominiczak, dz. cyt., s. 41.

⁸ Szacuje się, że od 1944 do 1956 r. dobrowolnie i pod przymusem zwerbowano prawie milion ludzi. Oczywiście tzw. czynna agentura nie liczyła więcej niż sto kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Reszta miała być wykorzystana w odpowiednim czasie, tamże, s. 45.

⁹ Większy rozgłos zyskała pozaprawna działalność operacyjna MO na początku lat sześćdziesiątych skierowana przeciwko klerykom Seminarium Duchownego w Pelplinie. Kuria Biskupia Chełmińska skierowała całą sprawę do Prokuratury Wojewódzkiej w Gdańsku, która w piśmie z 22 września 1962 r., Nr No 133/62 ustosunkowała się negatywnie do zarzuconych czynów. Kuria Biskupia 12 października 1964 r. w piśmie 4772/64/IV zwróciła się tym razem do Prokuratury Generalnej w Warszawie, donosząc o popełnionym przestępstwie: „W bieżącym roku funkcjonariusze MO ponowili inwigilacje, wzywając kleryków do stawienia się na Komendzie Powiatowej MO pod pretekstem: w sprawie osobistej, w sprawie dowodu osobistego itp., gdzie w sposób nadużywający władzę nakłaniali kleryków do zmiany studiów, ofiarowali w tym celu pomoc finansową i inne korzyści, namawiali do współpracy itd., stosując metody wyczerpujące pojęcie szantażu, o czym świadczą następujące wypadki”. Następnie przedstawiono zeznania 10 szantażowanych kleryków, zob. ASEP, sygn. 03131, k. 91–100.

Mimo zakazu werbunku poniżej 17 roku życia, również dzieciom nakazywano szpiegowanie rodziców, wychowawców, katechetów. Jak już zaznaczyłem, posługiwano się metodami, które sprawdzały się w ZSRR.

Kurs polityki państwa wobec Kościoła zaostrzył się w drugiej połowie 1947 r. Wspomniana Julia Bristigerowa w październiku 1947 r. poleciła „przystąpić do rozpracowania duchowieństwa w celu ujawnienia tych, którzy współpracowali z podziemiem. Rozpracować systematycznie i wszechstronnie kurie biskupie, dekanaty, probostwa i zakony. Ustawicznie śledzić duchownych w celu ustalenia ich powiązań z endekami, chadekami, PSL i »Wici«. Rozpracować i paraliżować działalność organizacji katolickich i kościelnych, a tam gdzie pozwalają na to warunki, rozwiązywać je. Śledzić i rozpracowywać katechetów szkolnych, głównie przy pomocy agentury młodzieżowej, usuwać i aresztować katechetów, którzy uprawiają wrogą działalność. Dokumentować wrogie wystąpienia księży, uniemożliwiać Kościołowi wciąganie społeczeństwa do urządzania demonstracji politycznych pod pozorem imprez religijnych, (Częstochowa, Kalwaria, Piekary i inne)”¹⁰. W wystąpieniu tym zwrócono szczególną uwagę na parafie i tworzenie tam agentury. Te i inne zarządzenia znajdują się w protokołach narad, jakie odbywały się w MBP. Na protokołach tych opierał się cytowany już H. Dominiczak, relacjonując w syntetyczny sposób walkę państwa z Kościołem.

Decyzje, które zapadały na tych naradach, miały być realizowane przez organy bezpieczeństwa i administracji podległe resortowi MBP. W tym miejscu chciałbym przedstawić chociażby w sposób fragmentaryczny efekty tych działań, których ślad pozostał w archiwach kościelnych.

Prymas Stefan Wyszyński w depeszy wysłanej z Bydgoszczy 13 maja 1949 r. skierowanej do Prezydenta RP, Bolesława Bieruta, protestował przeciwko utrudnieniom, jakie tamtejsza władza poczyniła w celu niedopuszczenia do należytego przeprowadzenia wizytacji kanonicznych w bydgoskich parafiach. Na rozkaz starosty grodzkiego zabroniono Prymasowi wstępu do szpitala dziecięcego i miejskiego, gdzie chciał nawiedzić kaplicę i pracujące tam siostry oraz spotkać się z chorymi.

Młodzież przygotowującą się do przyjęcia sakramentu bierzmowania pod karą pieniężną lub usunięcia ze szkoły wysłano w godzinach pozaszkolnych do kin, na imprezy i wycieczki¹¹. Wcześniej już zabroniono księżom spełniania posługi religijnej wobec ciężko chorych w szpitalach. Na początku 1947 r. komendant Komendy Powiatowej UBP w Łomży zabronił księdzu pełnienia posług religij-

¹⁰ Za H. Dominiczak, dz. cyt., s. 99.

¹¹ „Fakt zamknięcia drogi Prymasowi Polski uważam za ciężkie ugodzenie w prawa katolików, za zniewagę w mojej osobie społeczeństwa katolickiego.

[...] czy wolno w duszach dziecięcych utrwać wrażenie, że Państwo Polskie przeszkadza dzieciom w spotkaniu się ze swoim biskupem? Samowola ta wywołuje niepokój, godzi w prawa religii, zaprzecza oświadczeniom rządowym. Składam imieniem własnym i Episkopatu uroczysty protest na ręce Pana Prezydenta jako stróża prawa i ładu, prosząc o ochronę gwałconych sumień i powagi Państwa”, ASEP, Utrudnianie Akcji Duszpasterskich, sygn. 0228, k. 3–5.

nych wobec umierających w tamtejszym szpitalu, przy czym obelżywie wyrażał się o biskupie i duchowieństwie¹².

Już od 1948 r. w całym kraju mnożyły się szykany ze strony UB w stosunku do młodzieży pragnącej przystąpić do sakramentu bierzmowania.

Biskupom utrudniano przeprowadzenie wizytacji, kary spadały na nauczycieli i pracowników kuratoriów oświaty, którzy „nie potrafili odciągać dzieci i młodzież od Kościoła”¹³. Dochodziło do sytuacji jak chociażby ta, którą relacjonuje Biskup Sandomierski w piśmie z 2 czerwca 1949 r. do Sekretarza Episkopatu. 17 i 18 maja, kiedy w parafii Tarłów w powiecie iłżecko-starachowickim przeprowadzana była wizytacja biskupia, starosta zarządził wywożenie gruzu ze Starachowic, dokąd pod przymusem wywieziono około 100 młodych ludzi mającej przyjąć sakrament bierzmowania. Na niedzielę 22 maja w Zwoleniu zarządzono przegląd i szczepienie koni, co uniemożliwiało wówczas komunikację. Młodzież wywieziono do Puław, milicja cofnęła furmanki mające zabrać księży ze Zwolenia i przywieźć na spowiedź do Łagowa. W Kozienicach na czas wizytacji przewidzianej na 24 maja zarządzono również przegląd i szczepienie koni. Młodzież zwołana została do kina. Orkiestrze, która miała grać na powitanie biskupa, zamknięto instrumenty muzyczne w remizie¹⁴.

W listopadzie 1948 r. do Kurii Biskupiej w Łodzi wpłynęło zażalenie proboszcza parafii w Kazimierzu na inspektora szkolnego w Łodzi, który 6 listopada tuż przed przybyciem Biskupa Łódzkiego, który miał wizytować parafię i udzielić sakramentu bierzmowania, nakazał dyrektorowi szkoły w Kazimierzu zebranie wszystkich dzieci z tej szkoły i w Szydłowie. Dzieci te następnie odkrytymi ciężarówkami wywieziono z terenu parafii, a przywieziono w późnych godzinach wieczornych¹⁵.

Ograniczone ramy tego artykułu nie pozwalają na zamieszczenie większej liczby przykładów charakteryzujących politykę państwa wobec Kościoła w pierwszych latach istnienia Polski Ludowej. Kurs tej polityki zaostriżył się w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych. Chciałem zwrócić uwagę na fakt, jaką wagę władze przywiązywały do laicyzacji młodego pokolenia Polaków. Zdarzały się wypadki kategorycznego sprzeciwu dzieci wobec tych poczynań. Świadczyć o tym może postawa uczniów Szkoły Podstawowej w Garbowie w województwie

¹² Pismo Biskupa Łomżyńskiego z 20 marca 1947 r., Nr 679/47 do Premiera Józefa Cyrankiewicza, ASEP, sygn. 03141, k. 2. Tego rodzaju działania miały zasięg ogólnopolski. Szykanowano również biskupów, m.in. w 1951 r. nie dopuszczono biskupa Bieńka do ciężko chorych w szpitalu w Mikołowie, ASEP, sygn. 0228, k. 14–16.

¹³ ASEP, sygn. 0224, k. 75–124, sygn. 0228, *passim*.

We wcześniej również miały miejsce podobne utrudnienia, z tym że były to wypadki raczej odosobnione, jak szykany wobec ludności Grudziąda przed wizytacją kanoniczną biskupa chełmińskiego w listopadzie 1946 r., tamże, sygn. 0228, k. 30.

¹⁴ Tamże, k. 41.

¹⁵ Tamże, sygn. 02/II, k. 64.

lubelskim. Kiedy inspektor szkolny zażądał w październiku 1947 r. od kierownika szkoły usunięcia obrazu Matki Bożej, dzieci zagroziły, że wyrzucą portrety przedstawicieli władzy¹⁶.

W tym czasie rozpoczęto też walkę z krzyżami, również w przedszkolach. Wizytatorzy czynili uwagi dzieciom i nauczycielom, aby zaprzestano pozdrawiania się słowami „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”¹⁷.

5 sierpnia 1949 r. wydany został dekret o ochronie wolności sumienia i wyznania¹⁸. Stał się on okazją do wzmożenia represji w stosunku do duchowieństwa. Po jego ogłoszeniu wszyscy duchowni otrzymali nakaz stawienia się w starostwach w określonym terminie, gdzie odczytywano im treść dekretu, żądając od nich podpisu jako dowodu, że zostali z jego treścią zapoznani. Wielu księży nie stawiało się, motywując to tym, że żaden z przepisów prawa nie zobowiązuje obywatela do składania podpisu pod jego treścią. Na tych księży nakładano wysokie kary pieniężne. Wpłacenie kary nie zwalniało jednak księdza od stawienia się w starostwie w następnym terminie w celu złożenia podpisu. Jeżeli tego nie uczynił, kara pieniężna była zwiększana, a gdy duchowni uchylali się od złożenia podpisu, stosowano aresztowania i wytaczano procesy.

Prowokacje, wzmożona propaganda antyklerykalna w środkach przekazu, pokazowe procesy księży, uwięzienie prymasa Stefana Wyszyńskiego to czas nasilonej walki państwa z Kościołem.

Po odwilży, jaką przyniósł październik 1956 r., i próbach liberalizacji życia społecznego i politycznego¹⁹, już w drugiej połowie 1957 r. znowu zaostrza się kurs polityki państwa wobec Kościoła. Zaczyna powtarzać się scenariusz z lat poprzednich, z tym że walka z Kościołem miała toczyć się głównie na płaszczyźnie ideologicznej, tzn. zmierzała do pozyskania społeczeństwa, ze szczególnym uwzględnieniem młodzieży.

Postulowano rozbicie duchowieństwa przez SB za pomocą kombinacji operacyjnych z wykorzystaniem sieci agentów.

Zwrócono się do księży patriotów, by stworzyć z nich operacyjny przyczółek w stosunku do hierarchii kościelnej. Ponownie zarządzono wzmożenie propagandy antykościelnej w środkach masowego przekazu²⁰.

¹⁶ Tamże, k. 42.

¹⁷ Tamże, sygn. 02/II, k. 44.

¹⁸ P. Raina, dz. cyt., s. 165–167.

¹⁹ W grudniu 1956 r. doszło do podpisania porozumienia między państwem a Kościołem. Zniesiono dekret z 1953 r. o obsadzaniu stanowisk kościelnych. Ustalono zasady powrotu religii do szkół, opieki duszpasterskiej w szpitalach, zakładach karnych, osiągnięto porozumienie w kwestii 5 nowych biskupstw na Ziemiach Odzyskanych i inne porozumienia, również o możliwości powrotu księży wysiedlonych ze swych parafii i żeńskich zgromadzeń zakonnych na poprzednio zajmowane placówki. P. Raina, dz. cyt., s. 573–578.

²⁰ H. Dominiczak, dz. cyt., s. 210–211.

W styczniu 1958 r. Biuro Polityczne KC PZPR przyjęło tezy o istocie i metodach laicyzacji, które miały być podstawą działań podejmowanych przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania, Urząd ds. Wyznań, Ministerstwo Kultury i Sztuki, Główny Komitet Kultury Fizycznej i oczywiście MSW.

Postulowano wypierać moralność religijną moralnością świecką. Stwierdzono, że najbardziej szkodliwym aspektem religii jest jej aspekt instytucjonalny, organizacyjny. Sygnalizowano, że sprawą ogromnej doniosłości jest praca nad rozluźnieniem więzi między wierzącymi a „aparatem kościelnym” w taki sposób, aby Kościół nie był dla wierzących autorytetem w sprawach społeczno-politycznych. W czasie dyskusji zauważono, że nie wszyscy zwolennicy laicyzacji zdają sobie sprawę z tego, że jedną z głównych metod w tej akcji powinna być walka o tolerancję: „chodzi o to, aby społeczeństwo nasze stawało się z roku na rok społeczeństwem ludzi coraz bardziej kulturalnych, tolerancyjnych i coraz bardziej rozumnych – ich ateizm będzie po prostu jedną z konsekwencji ich rozumności”²¹.

Wskazano na konieczność propagowania przez czynniki laicyzujące społeczeństwa tolerancji w ujęciu masońskim²².

Przełom lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych to czas, kiedy w kraju powstaje coraz większa liczba kościołów i kaplic. Ten fakt, jak i program milenijnej odnowy moralnej narodu, spowodował z polecenia PZPR kontrakcję SB.

Powstały w listopadzie 1961 r. V Wydział MSW przeznaczony do walki z Kościołem, przemianowano w nowy IV Departament MSW, miało to umożliwić resortowi lepsze włączenie się do polityki laicyzacji społeczeństwa²³.

Aby przeciwstawić się milenijnej odnowie moralnej narodu, nakazano funkcjonariuszom SB i MO wszelkimi środkami „gasić zapał dynamicznej części duchowieństwa, odcinać elity świeckich katolików od hierarchii kościelnej”²⁴.

W kościelnych archiwach znajduje się bardzo wiele materiałów dokumentujących te poczynania funkcjonariuszy SB. Aresztowania księży, szykanowanie członków aktywu kościelnego, setki spraw skierowanych do kolegiów, zwalczanie kościelnej akcji charytatywnej, torpedowanie budownictwa sakralnego, to tylko niektóre.

Prowadząc działalność w celu rozbicia duchowieństwa od środka, specjalna instrukcja z lipca 1963 r. nakładała na funkcjonariuszy SB obowiązek operacyjnego rozpracowywania księży diecezjalnych, zakonników i alumnów przez zakładanie tzw. „teczek ewidencji operacyjnej”²⁵.

²¹ ASEP, sygn. 02240, k. 39–40.

²² Tamże, k. 71.

²³ Zob. H. Dominiczak, dz. cyt., s. 222–224.

²⁴ Zob. ASEP, sygn. 02240, k. 50–54.

²⁵ Tajne Specjalnego znaczenia MSW nr Ua–02047/63. Instrukcja Nr 002/63 Dyrektora Departamentu IV i Dyrektora Biura „C” z 6 lipca 1963 r., *O zasadach i trybie prowadzenia ewidencji i dokumentowania działalności kleru katolickiego*, ASEP, sygn. 03141, k. 114–115.

12 sierpnia 1963 r. odbyła się w IV Departamencie MSW krajowa narada naczelników Wydziałów. Obrady dotyczyły nowej organizacji pracy operacyjnej w parafii w związku ze wspomnianą instrukcją o zasadach i trybie prowadzenia ewidencji i dokumentowania działalności kleru katolickiego²⁶. Na naradzie tej w sposób szczegółowy omówiono sytuację w kraju i wpływ Kościoła na społeczeństwo²⁷ oraz analizowano nowe formy i metody działania Kościoła. Stwierdzono min.: „Duszpasterstwo stanowo-zawodowe, tak jak i inne wyżej wymienione formy skupiania inteligencji, obliczone jest na docieranie do wszystkich grup zawodowych – młodzieży akademickiej, pracowników oświaty, wymiaru sprawiedliwości – a szczególnie adwokatury, lekarzy itp. Ma dać w rezultacie popularyzację założeń doktrynalnych etyki katolickiej w zastosowaniu do pracy zawodowej tych grup oraz utrudnić ich pozyskanie dla idei socjalizmu”²⁸.

Omawiając program zbliżającej się Wielkiej Nowenny, zauważono, że peregrynacja obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej przynosi wielkie szkody socjalistycznemu państwu, gdyż „Towarzyszy jej masowe zawieranie ślubów kościelnych (mażeństw poprzednio żyjących na podstawie ślubów zawartych w Urzędzie Stanu Cywilnego), chrzty, nawet dorosłych dzieci, masowe odbywanie spowiedzi i przystępowanie do komunii. Np. podczas uroczystości w m. Żary, udzielono takim mażeństwom 95 ślubów kościelnych, a do spowiedzi przystąpiło 13 tys. osób.

W Turoszowie zawarto 100, a w diecezji warmińskiej 400 ślubów. W tej samej diecezji zanotowano ok. miliona spowiedzi, 12 tys. osób złożyło akces do krucjaty wstrzeźliwości, a 2 tys. rodzin postanowiło codziennie odmawiać zbiorowo różaniec. Podczas peregrynacji rozwieszane są w poszczególnych kościołach odpowiednie skrzynki, do których wierni wrzucają na kartkach różne zobowiązania”²⁹.

W toku narady przedstawiono szczegółowo zadania, jakie stoją w walce z Kościołem przed aparatem bezpieczeństwa. Powrócono do idei Bristigerowej – operacyjnego rozpracowywania poszczególnych parafii: „Kierunkiem wzmoczonego działania politycznego i operacyjnego jest parafia. W parafii koncentruje się bowiem cała działalność kleru. W parafii realizuje się wszystkie formy duszpasterstwa. Kler parafialny ma możliwości docierania do wszystkich środowisk, ma dobrą pozycję działania...”³⁰.

Nowa organizacja pracy operacyjnej w parafii na podstawie wydanej w lipcu instrukcji miała przynieść aparatowi bezpieczeństwa następujące efekty:

„– bardziej wnikliwie rozpoznanie działalności każdego księdza i parafii celem możliwości indywidualizacji polityki, taktyki i podejścia do nich;

²⁶ ASEP, sygn. 03141, k. 116.

²⁷ Tamże, k. 118–119.

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże, k. 119–120.

³⁰ Tamże, k. 124.

- uchwycenie zmian zachodzących wśród kleru i w środowiskach klerykalnych;
- skuteczniejsze przeciwdziałanie ich antysocjalistycznej działalności;
- ujednoczenie zasad ewidencji i dokumentowania wrogiej działalności kleru;
- ujednoczenie zasad ewidencji form i metod działalności służby bezpieczeństwa – dla badań i oceny pracy operacyjnej, wypracowywania nowych form pracy itp.

Wymaga to odpowiedniego ustawienia i wykorzystania sieci tajnych współpracowników, zorganizowania dopływu informacji od kontaktów obywatelskich – prowadzenia kompleksowej (przy współudziale MO i jednostek administracji państwowej) profilaktyki wobec wrogiego kleru.

Sieć tajnych współpracowników w parafiach należy wykorzystać do:

- hamowania i osłabiania stopnia realizacji zaleceń kurii;
- pełnego podporządkowania podległego personelu (np. wikariuszy, aktywu) władzom państwowym i ich zarządzeniom;
- rozeznawanie aktywu w parafii, form pracy i działalności sąsiednich parafii, nastawień w tym kierunku dekanatów itp.

Należy też przystąpić do organizowania w parafiach sieci kontaktów obywatelskich (nie rejestrowanych jako sieć tajnych współpracowników). Winny się one rekrutować spośród ludzi:

- posiadających z tytułu pracy zawodowej, zajmowanych pozycji, utrzymywanych kontaktów osobistych, cech i predyspozycji – możliwości szerokiego styku ze środowiskiem, prowadzenia różnych rozmów i zbierania wiadomości,
- posiadających umiejętność szerokiego patrzenia, oceniania i skomentowania zaistniałych w parafii faktów.

Winni to być: nauczyciele, służba agronomiczna, medyczna, sklepowi, pocztowcy itp.³¹

Ludzie ci mieli interesować się całokształtem życia parafii i sporządzać na piśmie oceny zaistniałych w parafii zjawisk, nowych, rodzących się tendencji kleru i aktywu, powstających konfliktów, a także mieli uchwycić zmiany zachodzące w parafii w dziedzinie demokratyzacji, laicyzacji itp.

Zarządzono, aby „na podstawie dopływu informacji przystąpić do systematycznej analizy i oceny pozycji kleru w poszczególnych środowiskach, stosowanych przezeń form i metod działania – i innych danych, niezbędnych do prawidłowej oceny politycznej i operacyjnej sytuacji.

W chwili obecnej bowiem wszelkie nasze posunięcia muszą wypływać z prawidłowych ocen i głębokiego rozeznania przeciwnika³².

Na koniec dyskusji jeszcze raz scharakteryzowano sytuację w kraju. Jako wrogi dla państwa przyjęto program duszpasterski Episkopatu, stwierdzając „Sze-reg przykładów i wypowiedzi z ostatnich masowych imprez wskazuje, że hierar-

³¹ Tamże, k. 125–126.

³² Tamże, k. 126.

chia posługuje się różnymi demagogicznymi chwytami, aby skupić wokół siebie ludzi, rozbudzić w nich fanatyzm i popchnąć do obrony kurczących się pozycji kościoła.

Tą główną ich wygraną ma być parafia.

Dlatego też – jak przed każdą poważniejszą batalią – potrzebne jest głębsze rozeznanie przeciwnika, jego sił ekonomicznych, ludzkich, jego rezerw, rozeznania wpływu kleru w różnych środowiskach, jego planów i naszych słabych punktów³³.

Ludzie często zaangażowani w życie Kościoła parafialnego, wchodzili w skład tzw. sieci kontaktów obywatelskich, dostarczali SB informacji. Informacje te były skrzętnie notowane w celu wykorzystania ich w odpowiednim czasie w toku działań operacyjnych. Tymi tzw. kombinowanymi działaniami operacyjnymi były zwykle prowokacje.

³³ Tamże, k. 133.